

KS. WŁADYSŁAW PIWOWARSKI

## POMOC DLA SAMOPOMOCY W ŚWIETLE KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ

### W s t ę p

Pomoc dla samopomocy jest w ostatnich latach jednym z najczęściej dyskutowanych tematów wśród przedstawicieli katolickiej nauki społecznej. Dyskusja ta ma miejsce przede wszystkim w krajach wysoko rozwiniętych<sup>1</sup>. "Państwo dobrobytu"<sup>2</sup>, czy lepiej "państwo opiekuńcze"<sup>3</sup> przyzwyczaiało obywateli do różnych form subwencji i świadczeń. Pomoc państwowa przyczyniała się do upowszechniania się w społeczeństwach postaw biernych i konsumpcyjnych oraz do zaniechania inicjatywy i społecznego zaangażowania. Co więcej, dotychczasowe formy subwencji i świadczeń rodziły dalsze potrzeby, niezależnie od trudności na które napotykało samo państwo /spadek tempa przyrostu gospodarczego, kryzys gospodarczy, inflacja, wzrost podatków itp./. Rosnące wymagania "od dołu" oraz ograniczenie możliwości świadczenia pomocy "od góry" doprowadziły do rehabilitacji zasady pomocniczości<sup>4</sup>, mającej zastosowanie w każdym ustroju społecznym. W myśl tej zasady budzenie oddolnej inicjatywy w różnych dziedzinach życia i aktywności ludzi jest nieodzownym warunkiem rozwoju społeczno-gospodarczego. Państwo powinno świadczyć pomoc obywatelom, ale zarazem nie powinno ograniczać ich inicjatywy, odpowiedzialności i kompetencji w wypełnianiu własnych zadań; podobnie nie powinno ono ograniczać autonomii i rozwoju małych społeczności. Nadmierna i nieuzasadniona pomoc może się w skutkach okazać szkodliwa tak dla społeczeństwa, jak i dla państwa.

Sytuacja zaobserwowana w ostatnich latach w społeczeństwach zachodnich już od dziesiątków lat występuje w krajach socjalistycznych. "Estatyzacja" życia społecznego, której się boją społecznicy na Zachodzie<sup>5</sup>, w krajach socjalistycznych jest notorycznym faktem, choć nie zawsze właściwie rozumianym i interpretowanym. Tak np. J. Szczepański zauważa, że

w Polsce ustrój socjalistyczny przyczynił się do bierności społeczeństwa, m.in. młodzieży. Państwo przyrzekło obywatelom stworzyć odpowiednie warunki życiowe i uczyniło to poprzez dostarczenie miejsc pracy, rozwój ubezpieczeń społecznych, dostęp do bezpłatnego kształcenia, bezpłatnej opieki zdrowotnej, ułatwienie w nabyciu mieszkania itp. Państwo dawało, a obywatele stali w kolejce i brali. W ten sposób zostały podcięte inicjatywa i odpowiedzialność obywateli - motoryczne siły społeczeństwa<sup>6</sup>. Z drugiej strony wydaje się, że właśnie w Polsce, gdzie ludzie ostatecznie doświadczyli elementarnych braków w zaopatrzeniu, wykazano dużo inicjatywy i odpowiedzialności, nie tyle jednak w ramach dobra wspólnego, ile raczej w ramach własnych możliwości i perspektyw rozwoju.

Niezależnie od sytuacji występującej w kontekstach różnych społeczeństw, problem budzenia inicjatywy i odpowiedzialności obywateli, postulowany przez zasadę pomocniczości, jest aktualny i ma duże znaczenie społeczne. Warto więc go zanalizować, przynajmniej w jednym wymiarze, mianowicie pomocy dla samopomocy. Poniżej zostanie on potraktowany ogólnie, tzn. bez szczegółowych implikacji do warunków konkretnego społeczeństwa i konkretnych dziedzin życia społecznego. Chodzi bowiem o ukazanie społecznej myśli Kościoła katolickiego w omawianym zakresie, która może stanowić podstawę do przemyśleń, dyskusji i zastosowania "tu i teraz".

Analiza zasady pomocniczości w wymiarze pomocy dla samopomocy wymaga najpierw ukazania jej etyczno-społecznych podstaw; następnie omówienia jej pozytywnych i negatywnych funkcji do wykazania na czym polega pomoc dla samopomocy; wreszcie przedstawienia wychowawczych konsekwencji zasady pomocniczości w perspektywie świadczenia pomocy dla samopomocy.

### 1. Etyczno-społeczne podstawy pomocy dla samopomocy

Pomoc dla samopomocy stanowi niewątpliwie eksponowany wymiar zasady pomocniczości. Dlatego trudno byłoby wyjaśnić na czym ona polega bez ukazania podstaw samej zasady.

W katolickiej nauce społecznej zasada pomocniczości jako "podstawowa zasada filozofii społecznej" została sformułowana po raz pierwszy oficjalnie w encyklice Piusa XI "Qua-

dragesimo anno (1931)<sup>7</sup>. Nie oznacza to, że nie była ona wcześniej znana, przynajmniej implicite, z innych dokumentów społecznych Kościoła. Z pewnością występowała ona także w różnej postaci w źródłach pozakościelnych. Spośród wielu z nich, najczęściej przytaczane jest sformułowanie prezydenta Stanów Zjednoczonych Abrahama Lincolna (1854)<sup>8</sup>. Już to wskazuje na fakt, że zasada pomocniczości nie jest wyłącznie "zasadą katolicką"<sup>9</sup>, lecz normą ogólnospołeczną, mającą znaczenie dla ludzi o różnych przekonaniach światopoglądowych. W oparciu o nią można szukać wspólnej drogi do zbudowania humanistycznego porządku społecznego. Mając to na uwadze, O. von Nell-Breuning pisze:

"W światopoglądowo pluralistycznym świecie stoi przed nami zadanie zbudowania ludzkiego społeczeństwa jako domu, w którym mogą mieszkać i wzajemnie się tolerować nie tylko katolicy, nie tylko chrześcijanie różnych wyznań, ale także chrześcijanie i niechrześcijanie, wierzący i niewierzący. Jednakże nie tylko musi być do przyjęcia przez wszystkich plan budowy, ale także muszą wszyscy widzieć możliwości współdziałania w tej budowie bez naruszenia własnych przekonań, własnego sumienia"<sup>10</sup>.

Zasada pomocniczości, podobnie zresztą jak wszystkie inne zasady etyczno-społeczne, ma swe źródło w osobie ludzkiej, która znajduje się w centrum wszelkiego życia społecznego. "Człowiek - podkreśla Jan XXIII - musi być podmiotem, twórcą i celem wszystkich urządzeń społecznych"<sup>11</sup>. Jakkolwiek dzisiaj nikt nie kwestionuje tej wyjściowej przesłanki w kształtowaniu porządku społecznego, to jednak spotyka się różne koncepcje człowieka. G. Kraus wykazuje, że we współczesnych społeczeństwach funkcjonuje osiem różnych interpretacji "kim jest człowiek?"<sup>12</sup> W kulturze północno-atlantycznej dominujące znaczenie ma biblijno-chrześcijańska koncepcja człowieka. Opiera się ona z jednej strony na założeniach realistycznej antropologii filozoficznej, z drugiej zaś na Objawieniu Bożym, przy czym drugie z tych źródeł wzbogaca myśl filozoficzną.

Pomijając szerszą analizę koncepcji człowieka zawartą w antropologii chrześcijańskiej<sup>13</sup>, poniżej uwzględnę tylko

ważniejsze problemy z punktu widzenia niniejszego opracowania. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dwa aspekty, które można analitycznie wyróżnić w człowieku, mianowicie: statyczny i dynamiczny, bycia i stawania się, osoby i osobowości<sup>14</sup>. Pomiędzy tymi dwoma aspektami występuje napięcie, które świadczy z jednej strony o indywidualnej i społecznej naturze człowieka, z drugiej zaś o jedności istnienia i działania, bytu i powinności, tego co jest dane i tego co jest zadane do zrealizowania.

W pierwszym aspekcie człowieka rozpatruje się jako osobę. Klasyczna definicja głosi, że "osoba jest jednostkową substancją natury rozumnej"<sup>15</sup>. Oznacza to, że jest ona indywidualnym i niepowtarzalnym bytem, identyfikującym się z sobą i oddzielnym od innych. Jakkolwiek posiada ona różne wymiary bytu, cielesno-witalny i duchowo-intelektualny, to jednak jest bytem w sobie, tworząc realną całość złożoną z ciała i duszy. "Nie mamy ciała i duszy - pisze J. Höffner - jakby się posiadało dwie rzeczy, lecz jesteśmy cielesną i duchową całością"<sup>16</sup>. Oznacza to dalej, że osoba jest wyposażona w samoświadomość i władzę dysponowania sobą, czyli jest podmiotem własnego myślenia i działania. W tym wyraża się jej samodzielność, niezależność i możliwość samostanowienia o sobie; krótko mówiąc, własne "ja", którego nikt nie może "posiąść", ani "zmusić". Osoba jest celem w sobie i dla siebie, nie zaś środkiem do celu. Oznacza to wreszcie, że osoba ma rozum i wolną wolę. Ich ontologiczną podstawę stanowi jej duchowa natura. Dzięki rozumowi i wolnej woli osoba ludzka jest zdolna do poznania prawdy i wyboru dobra. Daje jej to możliwość samo-określenia kierunku drogi życiowej oraz wyboru sensu i celu życia. Jako osoba, decyduje ona o swoim losie w wolności, nie zaś z naturalno-prawną koniecznością.

"Osobowa wolność /.../ - powiada A. F. Utz - jest centralną sprawą katolickiej nauki społecznej, /.../ ale chodzi tu o wolność, która podlega naturalnemu i nadnaturalnemu prawu moralnemu"<sup>17</sup>.

Inaczej mówiąc, wolność nie jest samowolą, ponieważ poznanie i wybór związane są z moralną odpowiedzialnością. Moment ten podkreśla również Höffner, gdy pisze:

"Człowiek nosi w sobie, co prawda, źródło swej wolnej decyzji, ale istnieje w nim także wrodzona norma dzięki której przeżywa osobiście "powinieneś" lub "nie powinieneś", zwłaszcza w przypadku konfliktu"<sup>18</sup>.

Osoba poznaje, wybiera i jest odpowiedzialna, bo jest wolna. Prawo moralne obiektywne /porządek stworzony przez Boga/ i subiektywne /sumienie/ nie podważa tej wolności, lecz ją zakłada.

Przedstawiona powyżej ontologiczna problematyka osoby ludzkiej wskazuje na fakt, że człowiek w aspekcie istnienia odznacza się szczególną godnością. Dzięki niej znajduje się ona na szczycie hierarchii wszystkich bytów ziemskich. Jest on "najdoskonalszy w całej naturze"<sup>19</sup>. Ta godność człowieka w katolickiej nauce społecznej jest ukazywana, zwłaszcza od encykliki "Mater et magistra", w dwóch aspektach - przyrodzonym /"obraz i podobieństwo Boże"/ i nadprzyrodzonym /odkupienie przez Chrystusa i zbawienie/. Stanowi ona z jednej strony o podstawowej równości wszystkich ludzi, z drugiej zaś o niezaprzeczalnych prawach człowieka, które przez nikogo nie mogą być odebrane.

Przechodząc do drugiego z wymienionych aspektów, trzeba zaznaczyć, że człowiek jest nie tylko ens individuum, ale także ens sociale. Oznacza to najpierw, że jakkolwiek w aspekcie istnienia jest on bytem wykończonym, doskonałym i samodzielnym, to jednak w aspekcie działania jest on z natury potencjalny, zdolny do rozwoju i doskonalenia się, do ubogacania swego człowieczeństwa i realizacji swej osobowości, o ile w sposób świadomy i wolny podda się wymaganiom prawa moralnego. Oznacza to dalej, że cała natura ludzka - fizyczna i duchowa - jest potencjalna, a więc wyposażona w zdolności i potrzeby, których zaspokojenie warunkuje wznoszenie się człowieka na wyższy poziom kultury. Nell-Breuning w związku z tym przypomina starą zasadę: "omne agens agendo perficitur". Zdolności i potrzeby tak w zakresie cielesno-witalnym, jak w zakresie duchowo-intelektualnym wymagają ciągłej aktywizacji, w przeciwnym razie człowiekowi grozi niedorozwój. Zamiast rozwijać świadomie życie godne człowieka, doprowadza się do takich sytuacji, w których nie jest możliwy pełny rozwój osobowości, do czego zresztą człowiek został przez Stwórcę uzdolniony i powołany<sup>20</sup>.

Oznacza to wreszcie otwarcie się i ukierunkowanie na "ty", tj. na drugiego człowieka oraz na otoczenie. "W ukierunkowaniu się na drugiego, na bliższe i dalsze otoczenie, człowiek spotyka świat wartości i gdy się na niego otworzy i uaktywni, stanie się pełnowartościową osobowością"<sup>21</sup>. Zamknięcie się w sobie i w separacji od innych grozi człowiekowi zgubą, bo jest on jednocześnie bytem w sobie i poza sobą, we własnym bycie i w bycie z innymi. Człowiek z natury jest skazany na wspólnotę, czyli wspólnotowość należy do jego istotnych cech. Dzięki niej ma on możliwość zaktualizować całą swoją potencjalność, wszystkie fizyczne i duchowe potrzeby i zdolności oraz osiągać swoje cele życiowe. Inaczej mówiąc, wszystkie wartości, które nadają życiu godną człowieka treść, są społecznie uwarunkowane.

Jak widać z powyższego, człowiek z jednej strony jako osoba jest samodzielną indywidualnością, z drugiej jednak jako byt potencjalny, zdolny do rozwoju i doskonalenia się ma możliwość stać się pełnowartościową osobowością. W tej jedności napięcia między osobą a osobowością mieści się geneza życia społecznego i metafizyczny punkt oparcia dla podstawowych zasad społecznych. Jeśli człowiek ma się stać pełnym człowiekiem, musi się "samoprzekroczyć", tj. wyjść poza siebie i nawiązać łączność z innymi ludźmi do realizacji wartości wspólnych, które ubogacają życie społeczne i przyczyniają się do urzeczywistnienia pełni człowieczeństwa. G. Gundlach ujmuje to w postaci dwóch tendencji - "dawania" i "brania" /"Geben und Nehmen"/, odpowiadających indywidualnej i społecznej naturze człowieka<sup>22</sup>. "Dawanie" wyraża dążność ludzi do wzajemnego uzupełniania się w ramach życia społecznego, zaś "branie" dążność do samorealizacji, uwarunkowaną uczestnictwem we wspólnocie. Człowiek, pisze F. Klüber, "wypełnia sens swego istnienia przez urzeczywistnianie wartości we wspólnocie; może jej jednak służyć tylko jako samodzielna i samoopowiedzialna osoba"<sup>23</sup>.

Wymienione tendencje stanowią podstawę do sformułowania dwóch podstawowych zasad - dobra wspólnego i pomocności. Są to zasady ugruntowane w naturze ludzkiej i w istocie życia społecznego. "Moralne normy osoby są jednocześnie normami społeczeństwa"<sup>24</sup>. W katolickiej nauce społecznej określa się je jako "zasady bytu" i "zasady działania".

Pierwsze wyrażają sens i cel bytu, drugie zaś powinność urzeczywistniania tego sensu i celu. Wszelka bowiem sensowna działalność człowieka, jeśli ma być celowa, jest ukierunkowana przez istotę bytu. "Działanie postępuje za istnieniem" - głosi znane adagium. Ten ścisły związek między bytem a powinnością spotyka się współcześnie z kwestionowaniem, co prowadzi do podważenia źródeł moralności społecznej<sup>25</sup>. Trzeba dodać, że zasady społeczne określają tylko ogólne kierunki działania. Dlatego stosowanie ich w różnych zakresach rzeczywistości społecznej nie jest łatwe; wymaga dużej ostrożności i rozsądku<sup>26</sup>. Słusznie H. J. Wallraff nazwał katolicką naukę społeczną "systemem otwartych twierdzeń"<sup>27</sup>. Zasady społeczne określają cele i zadania działalności społecznej, nie dostarczają jednak ani gotowych modeli rozwiązań, ani też metod i środków prowadzących do realizacji tych celów i zadań. Praktyczne rozwiązania zależą od specjalistów oraz wymagają uwzględnienia warunków czasu i miejsca.

## 2. Istota i funkcje pomocy dla samopomocy

Z przeprowadzonych powyżej analiz wynika, że zasada pomocniczości zakłada funkcjonowanie w życiu społecznym zasady dobra wspólnego, zwanej przez wielu autorów zasadą solidarności<sup>28</sup>. Jak wspomniano, zasada dobra wspólnego oparta jest na "dawaniu", czyli na wkładzie jednostek ludzkich w dobro wspólne społeczności większych. Z punktu widzenia tej zasady istotne jest tworzenie i zabezpieczenie dobra wspólnego, warunkującego rozwój osoby ludzkiej. Funkcjonuje ona "z dołu do góry" - od jednostek ludzkich poprzez mniejsze i większe społeczności aż do społeczności ludzkości.

Dobro wspólne w swej istocie polega na stworzeniu takiego stanu społeczeństwa, który by umożliwił człowiekowi pełny rozwój i realizację celów życiowych<sup>29</sup>. W tak rozumianym dobru wspólnym można wyróżnić dwa cele - bliższy i dalszy. Pierwszy z nich obejmuje wytworzenie odpowiednich warunków i instytucji, zabezpieczających rozwój i miejsce jednostki ludzkiej w społeczeństwie, które jej przysługuje z uwagi na szczególną godność i powołanie. W odniesieniu do dobra wspólnego społeczności państwowej oznacza to wypełnienie

trojakiej funkcji - prawnej, dobrobytu i kultury, poprzez które stwarza ona możliwości rozwoju każdego i całego człowieka. Mówiąc bardziej szczegółowo - państwo na gruncie praw człowieka i konstytucji tworzy porządek prawny, który gwarantuje wszystkim obywatelom bezpieczeństwo i opiekę prawną; dalej, troszczy się o zabezpieczenie socjalne przez koordynowanie działalności gospodarczej i tworzenie odpowiedniego porządku gospodarczego; wreszcie stwarza klimat i warunki do realizacji wartości w różnych zakresach kultury. Właściwa organizacja społeczeństwa /porządek społeczny/ stanowi warunek i środek do urzeczywistnienia celu dalszego i wyższego, tj. pełnego, fizycznego i duchowego, rozwoju człowieka. Cel ten - w następstwie społecznej natury ludzkiej - jest możliwy do osiągnięcia tylko w społeczeństwie. Dlatego w nim należy ostatecznie szukać sensu istnienia i rozwoju społeczeństwa ludzkiego. Poza nim wszelka działalność społeczeństwa jest bezsensowna i bezcelowa. Inaczej mówiąc, podstawowym celem społeczeństwa jest dobro wspólne, które urzeczywistnia się w jednostkach ludzkich, w ich dążeniu do pełni rozwoju i realizacji celów życiowych. Ostatecznie więc celem społeczeństwa jest człowiek, który przez otwarcie się na wartości wspólne osiąga pełnię osobowości.

W katolickiej nauce społecznej spotyka się rozmaite definicje dobra wspólnego. Niemniej wymienione aspekty /społeczna wartość instrumentalna i celowa/ dostrzega się we wszystkich ważniejszych definicjach. Występujące pomiędzy nimi różnice mają bardziej charakter terminologiczny niż treściowy<sup>30</sup>.

Z kolei zasada pomocniczości oparta jest na "braniu", czyli na świadczeniu "uzupełniającej" pomocy społecznościom mniejszym przez społeczności większe oraz jednostkom ludzkim przez społeczności. Z punktu widzenia tej zasady istotna jest "tylko" pomoc<sup>31</sup>, tzn. taki rodzaj działalności społecznej, która nie narusza autonomii jednostek ludzkich w stosunku do społeczności oraz społeczności mniejszych w stosunku do społeczności większych. Zasada ta funkcjonuje "z góry do dołu", tj. od społeczności ludzkości poprzez większe i mniejsze społeczności aż do osoby ludzkiej, która jest źródłem, fundamentem i celem wszelkiego życia społecznego.



Zanim zostaną przedstawione funkcje zasady pomocniczości, warto zauważyć, że obydwie podstawowe zasady społeczne - dobra wspólnego i pomocniczości - ukazują na czym polega humanistyczny porządek społeczny. Obejmuje on dwa krańce w pełni dowartościowane, tj. dobro wspólne i osobę ludzką. Przeakcentowanie jednego z nich prowadzi do wypaczenia tego porządku w postaci totalitaryzmu lub indywidualizmu. Dlatego trzeba jeszcze raz podkreślić, że właściwa interpretacja funkcji zasady pomocniczości zakłada funkcjonowanie w życiu społecznym zasady dobra wspólnego.

Zasada pomocniczości pełni dwie funkcje - negatywną i pozytywną, przy czym pierwsza z nich jest częściej podkreślana, zarówno w dokumentach społecznych Kościoła, jak i w publikacjach naukowych z zakresu katolickiej nauki społecznej. Wiąże się to z pewnością z zarysowaną poprzednio koncepcją osoby ludzkiej oraz personalistyczną koncepcją życia społecznego.

Od strony negatywnej zasada pomocniczości stwarza podstawę do rozgraniczenia zadań, kompetencji i odpowiedzialności. Chodzi o to, by społeczność w stosunku do jednostki, a społeczność większa w stosunku do społeczności mniejszej, nie przekraczały własnego zakresu działania i nie naruszały zakresu działania innych. Co więcej, społeczność jednostce, a społeczność większa społeczności mniejszej nie powinny odbierać inicjatywy, bo naruszałyby przez to ich autonomię i uprawnienia do działania we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność. Broniąc na podstawie zasady pomocniczości tej autonomii i inicjatywy, w katolickiej nauce społecznej podkreśla się, że najlepszy rodzaj pomocy w życiu społecznym jest taki, który nie przeszkadza w rozwoju, a więc respektuje wolność działania w ramach własnych celów i zadań oraz wymagań dobra wspólnego całości<sup>32</sup>. W myśl zasady pomocniczości człowiek o własnych siłach powinien realizować swoje cele i zadania życiowe, zaktywizować całą swoją potencjalność oraz zdolność do rozwoju i doskonalenia się, wykorzystać szansę życiową, by stać się pełnowartościową osobowością. Nie jest to indywidualistyczna interpretacja, tj. oderwana od dobra wspólnego<sup>33</sup>, bo człowiek z natury jest ukierunkowany na współpracę i współdziałanie z innymi ludźmi. Działając samodzielnie i odpowiedzialnie, przy-

czynia się do pomnożenia wartości wspólnych, a przez to do ubogacenia siebie. Pozbawiając go tej możliwości działania, społeczność narusza jego godność i podstawowe prawa, nie mówiąc już o tym, że sama się degeneruje i zatracza sens swego istnienia. Podobnie jest ze społecznością mniejszą w stosunku do społeczności większej. Jeśli ludzie tworzą różnego rodzaju społeczności, to znaczy, że są one mniej lub bardziej konieczne do ich rozwoju i doskonalenia się. Im również przysługuje autonomia i odpowiedzialność w realizacji własnych celów i zadań. Utrudnianie lub przejmowanie ich inicjatywy przez społeczności większe narusza uprawnienia tych społeczności, a w konsekwencji narusza prawa człowieka, który w nich poszukuje możliwości pełnego rozwoju. Mając na uwadze obydwie wymienione płaszczyzny działania zasadę pomocniczości nazwano "zasadą kompetencji" i "prawem mniejszych społeczności"<sup>34</sup>.

Inaczej przedstawia się pozytywna funkcja zasady pomocniczości. W tym aspekcie chodzi o świadczenie "uzupełniającej" pomocy - społeczność jednostce ludzkiej, a społeczność większa społeczności mniejszej. Pomoc "uzupełniająca" zakłada właściwe i kompetentne wypełnianie zadań "od dołu", tj. przez jednostki ludzkie i mniejsze społeczności. W tym przypadku "uzupełnienie" polega na tworzeniu odpowiednich warunków dobra wspólnego do współdziałania jednostek ludzkich w społeczności, a społeczności mniejszych w społeczności większej. Dokonuje się to najowocniej przez właściwe i kompetentne wypełnianie zadań także "od góry", tj. przez większe i mniejsze społeczności. Jest tzw. "owocne ograniczenie"<sup>35</sup>, które sprowadza się do tego, by wszystkie społeczności należycie wypełniały swoje zadania i jak najlepiej służyły swoim członkom. Jednakże "uzupełniająca" pomoc bardziej ujawnia się w sytuacjach, gdy jednostka ludzka i mniejsza społeczność nie są w stanie o własnych siłach i we własnym zakresie działania zrealizować swoich celów i zadań. W tych przypadkach społeczność powinna pomóc jednostce ludzkiej, a społeczność większa społeczności mniejszej. Ma to być pomoc doraźna i mobilizująca, a nie zastępująca i wyřeczająca. Efektem pierwszego rodzaju jest powrót do stanu normalnego, tzn. jednostka ludzka lub mniejsza społeczność dzięki niej może w sposób autonomiczny

i odpowiedzialny zaktywizować swoje siły i możliwości do realizacji własnych celów i zadań. Efektem drugiego rodzaju pomocy jest totalizm, tj. przejmowanie na siebie "obcych" zadań przez społeczność, zwłaszcza przez społeczność większą. Nie jest to już "uzupełniająca" pomoc, lecz niszczenie autonomii i podmiotowości życia społecznego.

Przedstawiciele katolickiej nauki społecznej podkreślają, że w przypadku zaistnienia konieczności świadczenia "uzupełniającej" pomocy osobie ludzkiej lub mniejszej społeczności /utrata sił i inne trudności w wypełnianiu własnych zadań/, pomoc tę powinna nieść przede wszystkim społeczność pozostająca w bezpośredniej bliskości, nie zaś społeczność dalsza, np. osobie rodzina, rodzinie gmina, a nie państwo<sup>36</sup>. Wiąże się to z jednej strony z respektowaniem tzw. "prawa bliskości", z drugiej zaś z przeciwdziałaniem tendencji do biurokracji i anonimowości. W pierwszym przypadku przyjmuje się, że różne mniejsze i większe społeczności kształtują się wokół osoby ludzkiej jako swego centrum. Im mniejsza społeczność, tym bliższy i silniejszy jej związek z celami i zadaniami osoby ludzkiej. Mając większe rozeznanie w potrzebach i problemach swoich członków, mogą one udzielić im bardziej skutecznej i adekwatnej pomocy. W drugim przypadku sytuacja przedstawia się odwrotnie: im większa społeczność i bardziej oddalona od osoby ludzkiej, tym większe trudności uwzględnienia jej szczególnej sytuacji, tym łatwiej o podejmowanie decyzji abstrakcyjno-ogólnych i tym mniejsza odpowiedzialność anonimowych organów społecznych. Sytuacja ta może się okazać groźna tak dla osoby ludzkiej, jak i dla mniejszych społeczności, ponieważ może być związana z naruszaniem autonomii i inicjatywy "od dołu" oraz ze wzrostem zadań i kompetencji "od góry", co sprzyja utrwalaniu się trudnej do skontrolowania biurokracji. Chodzi tu zwłaszcza o organizację państwową, która często zdradza tendencje do niesienia "uzupełniającej" pomocy "od góry do dołu" w zastępstwie niższych społeczności. Ten wzrost zadań nie wzmacnia, lecz osłabia państwo. Zamiast należycie wypełnić swoje podstawowe funkcje, obciąża się ono nadmiernie "obcymi" mu zadaniami. Broniąc autonomii i inicjatywy jednostek ludzkich oraz mniejszych społeczności na podstawie

zasady pomocniczości, nie podważa się znaczenia państwa, jedynie pomaga mu się utrzymać w granicach własnych kompetencji, co jest dla niego korzystne<sup>37</sup>. Znajduje to wyraz w zasadzie: "tak mało państwo, jak to jest możliwe, tak dużo państwo, jak to jest konieczne"<sup>38</sup>.

Z przeprowadzonych powyżej analiz ukazuje się jasno, że zasygnalizowany poprzednio szczególny wymiar zasady pomocniczości, jakim jest pomoc dla samopomocy, mieści się przede wszystkim w jej pozytywnym aspekcie<sup>39</sup>. Chodzi tu o "uzupełniające" świadczenie pomocy w sytuacji, gdy jednostka ludzka lub społeczność mniejsza /lub jakiś subsystem w społeczeństwie/ nie są w stanie o własnych siłach i we własnym zakresie działania zrealizować swoich celów i zadań. Jak się wydaje, istotne jest przy tym rozróżnienie sytuacji zwyczajnej i nadzwyczajnej.

Pierwsza odnosi się do jednostek ludzkich i mniejszych społeczności, które w budowaniu porządku społecznego "od dołu" zachowują własną autonomię, kompetencje i odpowiedzialność. Im lepiej wypełniają one swoje zadania, tym bardziej przyczyniają się do tworzenia tego porządku. Właściwy bowiem, humanistyczny porządek społeczny musi wzrastać "od dołu" - od osoby ludzkiej i mniejszej społeczności, i nie może być ograniczany "od góry"<sup>40</sup>. Jeśli jednak jednostka ludzka lub mniejsza społeczność z różnych przyczyn nie wypełnia swoich zadań, wówczas społeczność jednostce, a społeczność większa społeczności mniejszej powinny wyświadczyć "uzupełniającą" pomoc dla samopomocy, tzn. doprowadzić je do dojrzałości, samodzielności i odpowiedzialności. Pomoc ta powinna sprawić, by mogły one - po chwilowym niedomaganiu - w dalszym ciągu autonomicznie realizować własne cele i zadania. Pomoc dla samopomocy jest zatem świadczeniem wspierającym, mobilizującym i respektującym prawa jednostek i społeczności.

Druga z kolei odnosi się do jednostek ludzkich i kategorii społecznych, które niezależnie od własnych dążeń i aspiracji, znalazły się w warunkach zagrożenia. Są to ludzie półsprawni lub niesprawni, którzy wprost skazani są na "uzupełniającą" pomoc od społeczności. Bez niej nie są oni w stanie zaspokoić nawet tzw. potrzeb podstawowych /"basic needs"/. Ale i w tej sytuacji powinno to być świad-

czenie pomocy dla samopomocy. Różne kategorie ludzi półsprawnych i niesprawnych są w stanie przy odpowiedniej pomocy we własnym zakresie działania, na własną odpowiedzialność zrealizować swoje cele i zadania - osobiste i zawodowe. Jeśli to się okaże niemożliwe, wówczas pomoc musi przybrać bardziej trwały charakter.

Ogólnie mówiąc, realizacja pomocy dla samopomocy w życiu społecznym wymaga przynajmniej elementarnego uwzględnienia zasady pomocniczości. Pociąga to za sobą dalsze konsekwencje, jak poszanowanie godności i praw człowieka, respektowanie uprawnień do istnienia i rozwoju mniejszych społeczności, budzenie inicjatywy i odpowiedzialności "od dołu", budowanie humanistycznego porządku społecznego itp.

### 3. Wychowawcze znaczenie pomocy dla samopomocy

W katolickiej nauce społecznej zwraca się uwagę od czasu opublikowania encykliki "Mater et magistra" (1961) na wychowawczy aspekt zasady pomocniczości, zwłaszcza w jej wymiarze pomocy dla samopomocy. Niektórzy autorzy zasadę tę wrpóst nazywają "zasadą pedagogiczną" /"ein pädagogisches Prinzip"/<sup>41</sup>. Jako zasada należąca do niezmiennych norm prawa naturalnego, stanowi ona podstawę uprawnień i obowiązków, a ściślej - uprawnień "od dołu" i obowiązków "od dołu". Mówiąc bardziej szczegółowo, osoba ludzka ma uprawnienia wobec społeczności, a społeczność mniejsza wobec społeczności większej i odwrotnie, społeczność ma obowiązki wobec osoby ludzkiej, a społeczność większa wobec społeczności mniejszej. Te uprawnienia i obowiązki stanowią podstawę społecznego wychowania

Trzeba jednak podkreślić, że ta "pedagogiczna zasada" ma zastosowanie nie tylko w typowych "sytuacjach pedagogicznych", np. w rodzinie czy w szkole, na co zwrócił uwagę Sobór Watykański II<sup>42</sup>, lecz w każdej sytuacji społecznej i we wszystkich podstawowych dziedzinach społeczeństwa - społecznej, gospodarczej, politycznej, kulturalnej. Cel wychowania oparty na zasadzie pomocniczości można krótko sformułować za J. H. Pestalozzi: "Każda prawdziwa pomoc, jaką możemy dać człowiekowi, jest pomocą dla samopomocy"<sup>43</sup>.

Mówiąc o uprawnieniach i obowiązkach płynących z zasady pomocniczości w każdej sytuacji społecznej, nie rozu-

mie się ich jednostronnie w znaczeniu - jednostka ludzka bierze, społeczność daje, społeczność mniejsza bierze, społeczność większa daje. Jak wiadomo, zasada pomocniczości zakłada zasadę dobra wspólnego, wskutek czego "branie" jest uwarunkowane wkładem "od dołu" w dobro wspólne. W wychowaniu opartym na zasadzie pomocniczości chodzi o podkreślenie samodzielności, inicjatywy, odpowiedzialności tak w relacji jednostka i społeczność, jak i w relacji społeczność mniejsza i społeczność większa. Dlatego też podkreśla się wagę społecznego świadczenia pomocy dla samopomocy.

Jednostka czy mała grupa mają uprawnienie do "uzupełniającego" świadczenia pomocy, tzn. mają prawo do wolnego i odpowiedzialnego działania w zakresie własnych celów i zadań. W sytuacji braku sił i niedomagań z ich strony, społeczność jednostce, a społeczność większa społeczności mniejszej mają obowiązek pomóc, jednakże pomoc ta nie może pójść za daleko. Powinna ona doprowadzić jednostkę czy małą grupę do samodzielnego i odpowiedzialnego działania. Wskazanie to zostało dostatecznie uzasadnione w poprzednich analizach. Z wychowawczego punktu widzenia jest to trudny problem. Chodzi bowiem z jednej strony o ustalenie granic pomocy, a z drugiej o dostosowanie sposobów i środków pedagogicznych do podmiotu oddziaływania<sup>44</sup>. Z pewnością duże znaczenie ma przy tym także uwzględnienie praw człowieka i wymagań dobra wspólnego.

W świetle nowszych dokumentów społecznych Kościoła<sup>45</sup> zwraca się szczególną uwagę na podmiotowość, uczestnictwo i demokratyzację /"democratie en profondeur"/ we wszystkich zakresach życia społecznego. Odnosi się to zwłaszcza do "struktur pośrednich" społeczeństwa, których istnienie stanowi warunek sine qua non funkcjonowania zasady pomocniczości. Bez nich życie społeczne zamienia się w koszary i pustynię. Tworzenie ich powinno być połączone z wychowaniem w duchu tej zasady.

Spośród "struktur pośrednich" na naczelne miejsce wysuwają się struktury zawodowe w dziedzinie życia gospodarczego o celach gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Oparte są one na prawie naturalnym do zrzeszania się, co oznacza, że mają one prawa państwowe. Przysługuje im zatem autonomia, kompetencja i odpowiedzialność w zakresie

własnych celów i zadań. Mówiąc o tych strukturach, Jan Paweł II różni między "upaństwowieniem" a "uspołecznieniem"<sup>46</sup>. Pierwsze polega na przejęciu przez państwo środków produkcji, a w konsekwencji na uprzywilejowaniu określonej grupy ludzi, która w następstwie sprawowania władzy w społeczeństwie uważa się za jedynego dysponenta tych środków. Jest to wyraz pewnego rodzaju egoizmu klasowego. Upaństwowienie niekoniecznie respektuje wymagania dobra wspólnego i nie utożsamia się z uspołecznieniem. To ostatnie ma miejsce wówczas, gdy zagwarantowana jest podmiotowość społeczeństwa poprzez aktywne uczestnictwo w jego życiu, a więc poprzez upowszechnienie dostępu do własności, umożliwienie rozwoju inicjatywy, budzenie poczucia odpowiedzialności itp. Autentyczne uspołecznienie stanowi ważny postulat zasady pomocniczości. Ogólnie wyraża się on w tendencji do budowania porządku gospodarczego "z dołu do góry". Nie wyklucza to możliwości gospodarowania i prowadzenia polityki gospodarczej przez państwo. Chodzi jednak o poszerzenie inicjatyw, odpowiedzialności i kompetencji na jednostki i społeczności, które biorą bezpośredni udział w życiu gospodarczym. Znajduje to wyraz w następującej formule zasady pomocniczości: "Tak daleko współzawodnictwo jak to jest możliwe, tak daleko planowanie jak to jest konieczne"<sup>47</sup>.

Jak widać z powyższego, uspołecznienie powinno znaleźć wyraz w "strukturach pośrednich" o charakterze gospodarczym. Strukturom tym przysługują uprawnienia oparte na prawie naturalnym, jednakże w ramach wspólnego dobra całego społeczeństwa. Toteż wychowanie do ich realizacji wymaga nie tylko uświadamiania uprawnień "od dołu" i obowiązków "od góry", ale także zaangażowania w budowę humanistycznego porządku społecznego, opartego na dobru wspólnym i dobru osoby ludzkiej. Nell-Breuning podkreśla przy tym, że tego typu wychowanie jest możliwe w społeczeństwie, w którym istnieje konsens dotyczący społecznych zadań jednostek ludzkich i różnych społeczności oraz konsens dotyczący podstawowych wartości społeczeństwa<sup>48</sup>. Konsens ten z kolei zakłada moralną dojrzałość i świadomość odpowiedzialności wszystkich członków społeczeństwa, niezależnie od ich statusu społecznego. Są to już warunki dialogu bez którego nowoczesne społeczeństwa konfliktowe /w przeciwieństwie do społeczeństw

tradycyjnych opartych na harmonii interesów/ nie mają szans przetrwania.

#### 4. Zakończenie

Analiza problematyki pomocy dla samopomocy, jak się okazuje, nie jest łatwym zadaniem. Wiąże się ona bowiem nie tylko z koncepcją zasady pomocniczości, zwłaszcza z jej funkcją pozytywną, ale także z koncepcją człowieka, społeczeństwa i porządku społecznego. Toteż w niniejszym opracowaniu więcej uwagi poświęcono tej właśnie szerszej problematyce, niż samemu podstawowemu problemowi pomocy dla samopomocy. Niemniej dopiero na tym szerszym tle można było wyjaśnić i zrozumieć na czym ona polega.

Zastosowanie zasady pomocniczości w jej szczególnym wymiarze pomocy dla samopomocy wymaga dalszych analiz w odniesieniu do różnych płaszczyzn życia społecznego. Ukazanie tego problemu w relacji osoba - społeczność oraz społeczność mniejsza - społeczność większa, pozwoliło tylko na uzyskanie ogólnej orientacji, jaki jest kierunek i cel świadczenia pomocy dla samopomocy. W perspektywie dalszych analiz można by zbadać np. problem pomocy dla samopomocy w rodzinie, w społeczeństwie, w państwie i w społeczności ludzkości. Z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej na szczególną uwagę w tym względzie zasługują struktury terenowe i zawodowe.

Na zakończenie trzeba jeszcze raz podkreślić, że zasada pomocniczości w wymiarze pomocy dla samopomocy w perspektywie przyszłości ma duże znaczenie dla każdego ustroju społecznego. Chodzi bowiem o przeciwdziałanie bierności społeczeństw zagrożonych konsumpcjonizmem i neoindywidualizmem jako stylem życia.

#### FRZYPISY

<sup>1</sup> Przykładowo można tutaj wymienić Niemcy Zachodnie, gdzie odbyło się wiele tego typu spotkań dyskusyjnych między naukowcami, działaczami politycznymi i społecznymi oraz dziennikarzami /por. Th. A. S c h m i t t, Das subsidiaritätsprinzip. Ein Beitrag zur Problematik der Begründung und Verwirklichung, Würzburg 1979; O. K i m m i n i c h /Hrsg/, Subsidiarität und Demokratie, Düsseldorf 1981; Subsidiaritätsprinzip und Gemeinnsinn erst in der Krise wieder gefragt? Bensberg 1982/.



2 "państwo dobrobytu" /"Wohlfahrtsstaat"/ to typ państwa, które zapewnia obywatelom ogólny dobrobyt poprzez urzędzistnienie dobra wspólnego, a w jego ramach, dobra każdego i całego człowieka /por. O. v o n N e l l - B r e u n i n g, Baugesetze der Gesellschaft. Gegenseitige Verantwortung - Hilfreicher Beistand, Freiburg i. B. 1968, s. 128 n.; 146 n./.

3 "Państwo opiekuńcze" /"Versorgungsstaat"/ z kolei to typ państwa, które mniej lub bardziej przejmując na siebie troskę o ogólny dobrobyt obywateli, przy czym jego pomoc sięga tam, gdzie jednostki ludzkie i społeczności są w stanie o własnych siłach i we własnym zakresie działania wypełnić swoje zadania, nawet lepiej niż czyni to państwo /por. jw., s. 129, 147/.

4 Por. M. S p i e k e r, Subsidiarität. Strukturelle und moralische Bedingungen im sozialen Staat, w: Subsidiaritätsprinzip und Gemeinnsinn, s. 35.

5 Por. tamże: Aus der Diskussion, s. 103.

6 J. S z c z e p a ń s k i. Zapytaj samego siebie, Warszawa 1983, s. 189.

7 P i u s XI, Quadragesimo anno, nr 79: "Jest prawdą, a historia wyraźnie o tym uczy, że dziś z powodu zmiany warunków tylko potężne organizacje mogą sprostać pewnym zadaniom, które dawniej spełniały małe wspólnoty. Mimo to jednak nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje to nader ważne prawo filozofii społecznej: jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabierać mniejszym i niższym społecznościom te zadania, które mogą spełniać i przekazywać je społecznościom większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczności mocą swej natury winna wspomagać członki społecznego organizmu".

8 "The legitimate object of government is to do for a community of people whatever they need to have done but cannot at all, or cannot so well do for themselves in their separate and individual capacities. In all that people can do individually as well for themselves, government ought not to interfere" /cyt. za: v o n N e l l - B r e u n i n g, Baugesetze der Gesellschaft, s. 88/.

9 Por. O. v o n N e l l - B r e u n i n g, Subsidiarität - Prinzip der katholischen Soziallehre, w: Subsidiaritätsprinzip und Gemeinnsinn, s. 13.

10 O. v o n N e l l - B r e u n i n g, Das Menschenbild, w: Spannungsfelder der Evangelischen Soziallehre /Festschrift für Heinz-Dietrich Wendland/, Hamburg 1960, s. 50.

11 Mater et magistra, nr 219.

12 G. K r a u s, Blickpunkt Mensch. Menschenbilder der Gegenwart aus christlichen Sicht, München 1984, passim.

Do wspomnianych w tekście ośmiu koncepcji człowieka autor zalicza: biblijno-chrześcijańską, biologiczną, przyrodniczo-techniczną, liberalistyczną, materialistyczną, nihilistyczną, psychoanalityczną i egzystencjalistyczną.

13 Por. np. H. S t a u d i n g e r, J. S c h l ü t e r /hrsg./, Wer ist der Mensch? Entwurf einer offenen und imperativen Anthropologie, Bon 1981, passim.

14 Por. W. H a r t h, Christlicher Dienst an der Welt. Dokumente kirchlicher Soziallehre der Gegenwart, Paderborn 1977, s. 44-46.

15 "Persona est rationalis naturae individua substantia" / B o e t h i u s, Liber de persona et duabus naturis contra Eutychem et Nestorium, 3.

16 J. H ö f f n e r, Christliche Gesellschaftslehre, wyd. 6, Kevelaer 1975, s. 29.

17 A. P. U t z, Ethische und soziale Existenz. Gesammelte Aufsätze aus Ethik und Sozialphilosophie, 1970-1983, hrsg. von H. W. Streithofen, Walberberg 1983, s. 255.

18 H ö f f n e r, dz.cyt., s. 30.

19 "Persona significat id quod est perfectissimum in tota natura". S. Thomas de A., S. th., I, 29, 3.

20 V o n N e l l - B r e u n i n g, Baugesetze der Gesellschaft, s. 82 n.; por. także: F. K l ü b e r, Katholische Gesellschaftslehre, t. I: Geschichte und System, Osnabrück 1968, s. 868.

21 F. K l ü b e r, Katholische Soziallehre und demokratischer Sozialismus, Bonn 1974, s. 12.

22 Cyt. za: A. R a u s c h e r, Personalität, Solidarität, Subsidiarität, Mönchengladbach 1975, s. 16 n.

23 K l ü b e r, Katholische Soziallehre, s.13.

24 U t z, dz.cyt., s. 255.

25 Por. np. M. H o r k h e i m e r, Zum Begriff der Vernunft, Frankfurt 1952, s. 7 nn.

26 Por. V o n N e l l - B r e u n i n g, Baugesetze der Gesellschaft, s. 82.

27 H. J. W a l l r a f f, Die katholische Soziallehre - ein Gefüge von offenen Sätzen, w: Normen der Besellschaft /Festgabe für Oswald von Nell-Breuning SJ zu seinem 75. Geburtstag/, Mannheim 1965, s. 27-48.

28 Przyjęcie tej nazwy było uzasadnione w ramach solidaryzmu chrześcijańskiego, który zmierzał do przewyciężenia skrajności - indywidualizmu i totalitaryzmu /por. S. H.

P f ü r t n e r, W. H e i e r l e, Einführung in die katholische Soziallehre, Darmstadt 1980, s. 140/. W niniejszym opracowaniu zasadę solidarności rozumie się nieco inaczej, może nie tyle treściowo, ile raczej w jej relacji do zasady dobra wspólnego i pomocniczości. Zasada solidarności łączy obydwie te zasady jako dwie strony tej samej rzeczywistości, tj. humanistycznego porządku społecznego.

29 Por. K l ü b e r, Katholische Gesellschaftslehre, t. I, s. 849.

30 Por. tamże, s. 851-855.

31 Por. O. v o n N e l l - B r e u n i n g, Wirtschaft und Gesellschaft, t. I: Grundfragen, Freiburg 1956, s. 67 nn.

32 Por. O. v o n N e l l - B r e u n i n g, Einzelmensch und Gesellschaft, Heidelberg 1950, s. 19 n.

33 Por. v o n N e l l - B r e u n i n g, Baugesetze der Gesellschaft, s. 113; także K l ü b e r, Katholische Soziallehre und demokratischer Sozialismus, s. 21.

34 Por. v o n N e l l - B r e u n i n g, Baugesetze der Gesellschaft, s. 115, 126.

35 Por. v o n N e l l - B r e u n i n g, Wirtschaft und Gesellschaft, t. I, s. 71.

36 Por. K l ü b e r, Katholische Gesellschaftslehre, t. I, s. 870.

37 Por. v o n N e l l - B r e u n i n g, Wirtschaft und Gesellschaft, t. I, s. 71.

38 R a u s c h e r, dz.cyt., s. 40.

39 Por. W. W e b e r, Person in Gesellschaft. Aufsätze und Vorträge vor dem Hintergrund der christlichen Soziallehre 1967-1976, München-Faderborn-Wien 1978, s. 29.

40 K l ü b e r, Katholische Gesellschaftslehre, t. I, s. 877.

41 Tamże, dz.cyt., s. 873.

42 Zob.: Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim Gravissimum educationis, 1965 /por. nr 3/.

43 "Jede wahre Hilfe, die wir einem Menschen geben können, ist Hilfe zur Selbsthilfe" /cyt. po niem. za: K l ü b e r, dz.cyt., s. 873/.

44 Por. v o n N e l l - B r e u n i n g, Baugesetze der Gesellschaft, s. 75 nn.

45 Por. Mater et magistra, nr 82, 91; Pacem in terris, nr 64; Gaudium et spes, nr 68; Octogesima adveniens, nr 22; Laborem exercens, nr 15.

46 Laborem exercens, nr 14.

47 K. Schiller, Sozialismus und Wettbewerb, Hamburg 1955, s. 30.

48 U t z, dz.cyt., s. 112.

#### HILFE ZUR SELBSTHILFE IM LICHT DER KATHOLISCHEN SOZIALLEHRE

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Hilfe zur Selbsthilfe stellt ein Thema lebhafter Diskussionen unter den Vertretern der katholischen Soziallehre dar. Der "Fürsorgestaat" ist sowohl in den hochentwickelten als auch in den anderen Ländern nicht in der Lage, alle Bedürfnisse und Bestrebungen der Bürger zu erfüllen, umso mehr, also die bisherige übermäßige Sorge zu Passivität, Mangel an Initiative und fehlendem sozialen Engagement geführt hat. Deshalb richtet sich die Aufmerksamkeit gegenwärtig auf größere Spontanität und Engagement "von unten", u.a. bei der Lösung der sozialen Probleme in der Gesellschaft.

Im vorliegenden Artikel wurde diese Problematik unter dem Aspekt des Subsidiätsprinzips herausgearbeitet, insbesondere seiner exponierten Dimension der Hilfe zur Selbsthilfe. Er ist in drei Kapitel gegliedert.

Im ersten Kapitel konzentrieren wir uns auf die ethischen Grundlagen der Hilfe zur Selbsthilfe. Diese Grundlagen finden sich in der realistischen Konzeption des Menschen, der personalistischen Konzeption des sozialen Lebens und der humanistischen Konzeption der gesellschaftlichen Ordnung, welche sowohl die gemeinsamen Werte als auch den übergeordneten Wert der menschlichen Person berücksichtigt. Die Hilfe zur Selbsthilfe ist eine natürliche Bestrebung der Menschen, die selbstständig, kompetent und verantwortlich die gemeinsamen Werte und damit ja auch die eigenen Ziele und Lebensaufgaben verwirklichen.

Das zweite Kapitel zeigt auf, worauf die Hilfe zur Selbsthilfe beruht. Vor allem gehört sie zum positiven Aspekt des Subsidiätsprinzips, obwohl auch dessen negativen Aspekt gro ß e Bedeutung beikommt. Die größeren Gemeinschaften sollten den kleineren - und diese wiederum den menschlichen Personen, den einzigen substantiellen Subjekten des gesellschaftlichen Lebens - nicht deren Initiative und Autonomie nehmen. Die geleistete Hilfe soll "ergänzenden" Charakter besitzen, d.h. sie soll die Initiative "von unten" voraussetzen und sie lediglich unterstützen, insbesondere in Situationen des Kräfteverlustes kleiner Gemeinschaften und einzelner Menschen.

Im dritten Kapitel werden die erzieherischen Implikationen der Hilfe zur Selbsthilfe besprochen. Dabei werden zwei Situationstypen unterschieden: die gewöhnliche und die außerordentliche Situation. Die erste umfaßt die Erziehung zur Reife, Verantwortlichkeit und Initiativentfaltung durch die Hilfe zur Selbsthilfe, aber mit Bezug auf die durchschnittlichen Mitglieder der Gesellschaft; die zweite ist auf dasselbe Prinzip gestützt, bezieht sich jedoch auf Behinderte und Teilbehinderte. Mit Blick auf die neueren

Sozialdokumente der Kirche wurde der Erziehung zur Initiative und Verantwortlichkeit im wirtschaftlichen Bereich besondere Aufmerksamkeit gewidmet.

Zum Abschluß wird unterstrichen, daß die Gesellschaft von heute durch Konsumtionismus und Neoindividualismus bedroht ist, was auf die Perspektive der Anwendung des Subsidiaritätsprinzips in seiner Dimension der Hilfe zur Selbsthilfe verweist.